

Grzybowski, Michał Marian

Sześćsetlecie Grunwaldu 1410-2010

Notatki Płockie 55/1(222), 18-21

2010

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

SZEŚĆSETLECIE GRUNWALDU 1410 - 2010

Abstrakt

Nazwa Grunwald znana jest wszystkim Polakom. Wiąże się ona z największą zwycięską bitwą, jaką stoczyło rycerstwo polskie i litewskie z wojskami Zakonu Krzyżackiego. Bitwa i zwycięstwo pod Grunwaldem wywarło duży wpływ na rozwój świadomości religijno-patriotycznej Polaków. Po tym zwycięstwie Polska wysunęła się na czoło państw środkowej i wschodniej Europy.

Słowa kluczowe: walka z państwem zakonnym, sojusz Polski z Litwą, wojna sprawiedliwa, Grunwald 1410 r.

Sto lat temu, w 1910 r. Polacy nie mogli w sposób właściwy obchodzić pięćsetlecia (1410 – 1910) zwycięstwa rycerstwa polskiego i litewskiego nad wojskami Zakonu Krzyżackiego pod Grunwaldem. Niepozwolili na to zaborcy, ani Niemcy ani Rosjanie, jedynie w zaborze austriackim w Krakowie, przy wystawianym z inicjatywy Ignacego Paderewskiego pomniku króla Władysława Jagiełły odbyły się trzydniowe uroczystości patriotyczne i religijne.

Sześćsetlecie wiktorii grunwaldzkiej obchodzimy w wolnej Ojczyźnie, dlatego chcemy z należytym zrozumieniem, powagą i mądrością spojrzeć na to wydarzenie i je przeżyć. Chcemy jednocześnie przypomnieć, że – jak mówił biskup płocki Jakub do wojska Jagiełły – była to wojna sprawiedliwa, bowiem broniliśmy swojej ziemi, domostw, praw i obyczajów.

Zakon Krzyżacki zjawił się na tych terenach w czasach rozbitcia dzielnicowego Polski, na zaproszenie księcia Konrada Mazowieckiego w 1226 r. W zamian za nadanie ziemi chełmińskiej Krzyżacy mieli podjąć walkę z Prusami, którzy wielokrotnie pustoszyli Mazowsze. Ziemię Prusów dostali Krzyżacy od cesarza niemieckiego Fryderyka II, jako księstwo Rzeszy i tam utworzyli swoje Państwo Zakonne.

Wielokrotnie pod pretekstem nawracania narodów pogańskich na wiarę chrześcijańską dokonywali najazdów, grabieży i podbojów. Często miejscem tych napadów była pobliska Litwa i Żmudź. Także północne pogranicze Mazowsza narażone było na ataki braci zakonnych, którzy swoimi napadami pustoszyli te tereny.

Po konfliktach ciągnących się przez wiele lat doszło do wielkiej wojny rycerstwa polskiego z Państwem Zakonnym w latach 1409–1410. Powodem był sprzeciw Polski wyrażany wobec Krzyżaków w sprawie pokoju i zajęcia Żmudzi.

6 sierpnia 1409 r. wysłano z Malborka pisemne wypowiedzenie wojny Polsce, które król

Jagiełło otrzymał 14 sierpnia w Korczynie, a już 16 sierpnia wojska krzyżackie przekroczyły granice i zaczęły pustoszyć ziemie polskie. Główne uderzenie pod wodzą Wielkiego Mistrza skierowane zostało na miasto i zamek Dobrzyń, leżący nad Wisłą. Miasto zostało zdobyte szturmem, załoga wycięta w pień, zamek spalony, miasto splądrowane, ludność w części wymordowana. Podobny los spotkał Rypin, Lipno, Bobrowniki, Złotorię, na Kujawach Kamień Krajeński, a nawet Bydgoszcz, która 6 października wróciła pod królewskie panowanie.

8 października strony podpisały rozejm obowiązujący do 24 czerwca 1410 r. Krzyżacy zatrzymali na ten czas zdobyte ziemie i grody, a spór miał rozstrzygnąć sąd polubowny Wacława Luksemburczyka.

Zawarte dnia 8 października 1409 r. zawieszenie broni pomiędzy Zakonem i Polską nie mogło być uznane za wstęp do rokowań pokojowych łączących się z wyrokiem polubownym, jaki miał wydać król Wacław czeski. W pokojowe rozstrzygnięcie sporu pomiędzy Krzyżakami a Polską i Litwą nie wierzył bowiem nikt, ani Krzyżacy, którzy czynili co mogli, by zapewnić sobie jak najlepsze wojskowe i polityczne warunki walki, ani Polska i Litwa, bowiem układały właśnie plan kampanii 1410 roku i starały się o jak najdokładniejszą jego realizację. Przebieg i wynik wojny zależał przede wszystkim od gospodarczych, moralno-politycznych i wojskowych sił każdego z państw wojujących.

Polacy, niezależnie od różnic stanowych, doznawali w ciągu ostatniego stulecia wielu krzywd ze strony panów zakonnych i całe społeczeństwo rwało się wprost do rozprawy z Krzyżakami.

Wyjątek stanowili niektórzy wielmoże świeccy i duchowni, ale księża, szlachta, kupcy i chłopci okazywali zapał do walki i nienawiść do Zakonu. Jak pisał prof. Stefan Kuczyński *Rycerz i chłop polski, bojar i chłop żmudzki czyli litewski wie-*

dzieli, dlaczego walczą i za co umierają. Wobec nienawiści do Krzyżaków i poczucia grozy niebezpieczeństwa z ich strony milkły wszelkie spory czy różnice, jakie mogły dzielić ludy państwa Jagiellowych.

Krzyżacy szukali sprzymierzeńca wśród narodów europejskich, zwłaszcza u Zygmunta Luksemburskiego, który radził im by tak sprawą pokierować, aby przed Bogiem i całym światem miało się prawną i słuszną przyczynę do wojny, a to świadczyło o chęci zachowania pozorów przy poczuciu braku istotnej przyczyny.

Po zwycięskiej wojnie Zakon miał otrzymać Litwę, Żmudź, Ziemię Dobrzyńską i Kujawy. Ale Jagiełło nie pozostawał bierny, on także po wybuchu wojny latem 1409 roku i zajęciu ziemi dobrzyńskiej przez Krzyżaków rozsyłał wraz z Witoldem po całej Europie pisma oskarżające. Witold tłumaczył, dlaczego musiał stanąć w obronie Żmudzi, Jagiełło zaś oskarżał Zakon o bezprawną napaść, mordy i zniszczenia.

Dzielnicą, która walnie włączyła się w sprawę wojny z Zakonem było Mazowsze. To właśnie Czerwińsk nad Wisłą wybrał Jagiełło na koncentrację wojsk z całego kraju. Przed cudownym obrazem Matki Boskiej Czerwińskiej modlił się wraz z rycerstwem w klasztorze księży kanoników regularnych lateraneńskich, z Czerwińska wyruszył zorganizowany pochód do granic Państwa Zakonnego.

Królowi Władysławowi Jagielle towarzyszyli książę Witold, książęta Janusz Czerski i Ziemowit płocki, wojewoda płocki Stanisław Grad, książęta litewscy, podkanclerzy Mikołaj Trąba i biskup poznański Wojciech Jastrzębiec. Biskup płocki Jakub, pożegnawszy króla, odjechał do Pułtuska. Orszaku dostojnych mężów strzegła straż przyboczna, z 60 rycerzy doborowych złożona. Król nie chciał być w pochodzie ciężarem miastom i wsiom, nie był zwolennikiem zasady: wojna wojnę żywi, dlatego zarówno dach nad głową, jak i zapasy żywności wiózł ze sobą. *Szły na wozach namioty dworu, króla i dostojników, w wśród nich namiot, służący za kaplicę obozową. Szła wielka na owe czasy armia licząca 50 chorągwi polskich i 40 chorągwi litewskich. Wlokły się też działa z amunicją i maszyny oblężnicze, tabory z żywnością, zapasami i przyrządami wojennymi, a przy nich pachotków, czeladzi i obsługi wielu... Cała Polska i Litwa waliła z Czerwińska ku granicom krzyżackim, co najtężsi mężowie, w przeróżne szaty odziani, zbroje ciężkie dla gorąca precz odłożywszy... Nie spieszył się zbytnio król Władysław, częste urządził postoje wojsk. Co dwie mile z okładem, najwyżej co mil trzy, stawały wojska obozem. Postoje, z góry przewidziane, czyniono zwykle na wybrzeżach rzek, aby wody dla mnóstwa ludzi i koni mieć pod dostatkiem.*

Trasa orszaku królewskiego wiodła przez Żochowo, Górę, Dłużniewo, Rogotwórk, Nagórki, Drobin, do Jeżewa. Niedziele spędzili w Jeżewie. Król z bratem Witoldem, księżętami i starszyną uczestniczył w kościele parafialnym we mszy św. odprawionej przez biskupa Wojciecha Jastrzębca. Inni kapelani odprawiali msze polowe. *Król pobożny był, modlitwy gorliwie odprawiał na klęczkach, zwłaszcza teraz, kiedy szedł na wojnę. Pobożne też było rycerstwo, twarde w boju i w gębie nie ustępliwe, ale przed okolicznością Boskiego majestatu, jako dziecińcy, proste i sercem szczerym grzechów się swoich kające. Z Jeżewa szlak wiodł przez Rościszewo do Bieżunia. Oddziały litewskie szły przez Radzanów nad Wkrą, Nicko, Drobin, Jeżewo, Biezuń i Bądzyn do Zielunia. W Bieżuniu nastąpił moment formowania szyków bojowych i wręczanie chorągwi. Książęta w zbroje przybrani, zasiedli jako na majestacie, a chorągwie, także w postawie zbrojnej, klęcząc brali od nich rozwinięte proporce i tak mówili: Oświecony książę a panie mój miłościwy. Tę chorągiew, którą wiernej straży mojej poruczysz, przyjmuję ze czcią pokorną z rąk waszej książęcej mości, pana swego miłościwego, i za łaską a pomocą Bożą wiernie i w całości dochowam jej. A jako z zaszczytem biorę ją z rąk waszej książęcej mości, tako oddam ją ani zbiegostwem ani czynem niestawnym niepokalaną, i wszelkich starań dołożę, iżby nikt z towarzyszków moich, walczących pod tym znakiem, nie zginął przez mą nieostrożność lub niedotrzymanie placu. Tak mi dopomóż Bóg i święty krzyż.*

7 lipca wojsko polskie dotarło do Bądzyna w parafii Lubowidz, a od Bądzyna o dwie mile drogi rozciągało się już państwo krzyżackie.

Do walki rycerstwa polskiego i litewskiego z wojskami zgromadzonymi przez Krzyżaków doszło 15 lipca 1410 r. na polach pod Grunwaldem. Przebieg i wynik tej walki jest znany. 16 lipca na polu bitwy zostało odprawione dziękczynne nabożeństwo za zwycięstwo. Książę mazowiecki Janusz klęcząc przed królem dziękował za zwycięstwo: *Składam gorące dzięki Tobie Najłaskawszy Boże, który jesteś najsprawiedliwszym mścicielem wszelkich krzywd, który wzdrygasz się przed każdą pychą i potępiasz ją, a nie gardzisz gorącą prośbą skruszonych, smutnych i pokornych, upokarzasz natarczywych oraz tych, którzy nazbyt wysokie mają o sobie mniemanie, oraz Tobie Najłaskawszy królu Władysławie, któryście w dniu wczorajszym starli hańbę niewoli i przez wspaniałość i sławną klęskę uwolniliście mnie od dumnego i nieznośnego wroga. Pyszałkowatość i zarozumialstwo tego człowieka, który wzbogacił się z należnego nam po ojcu i dziadku dziedzictwa i przez złupienie Twojego Królestwa Polskiego, znosiliśmy z trudem ja, wszyscy moi bracia i przodkowie. Jego to mój pradziad, książę mazowiecki*

Konrad zwiedziony rzekomą, udawaną pobożnością albo żeby powiedzieć słuszniej, przesądem, przyjął i trzymał jak żebraka. Będę zawsze uważał ten dzień za sławny i godzien co roku starych, czcigodnych obchodów z mojej strony i ze strony wszystkich moich potomków.

Podobne nabożeństwa dziękczynne zostały odprawione w całej Polsce. W następnych dniach poległych dostojników zakonu pochowano w pobliskim Stembarku. Wyczerpanie wojną wojska polskiego i litewskiego uniemożliwiło nactymiasztowy marsz na Malbork.

Wracając z wyprawy udał się Jagiełło 25 listopada 1410 r. w uroczystym pochodzie w Krakowie na Skatkę, dziękując św. Stanisławowi za zwycięstwo. Trofea wojenne złożono w wielu kościołach jako wota. Chorągwie krzyżackie zawieszono w kaplicy św. Stanisława na Wawelu. Z płaszcza Wielkiego Mistrza zrobiono ornat i oddano do parafii Kije koło Pińczowa. Ryngraf noszony przez Wielkiego Mistrza, jaki miał na sobie w czasie bitwy, oddał Jagiełło do skarbcza gnieźnieńskiego, obecnie znajduje się on w Muzeum Wojska Polskiego.

Już w 1410 r. Jagiełło chciał wznieść na polu zwycięskiej bitwy klasztor sióstr brygidek, ale ponowne zajęcie tych terenów przez Krzyżaków uniemożliwiło ten zamiar. Powrócił do tej myśli w 1426 r., kiedy to na pamiątkę zwycięstwa ufundował i uposażył klasztor sióstr brygidek z kościołem Matki Boskiej Zwycięskiej w Lublinie. Św. Brygida Szwedzka (zm. 1373 r.), żona króla szwedzkiego Magnusa II, wielka mistyczka w swoich objawieniach przepowiadała rychły upadek zakonu krzyżackiego. Jej postać cieszyła się wielkim kultem zarówno królowej Jadwigi, jak i jej męża Jagiełły.

Jako wotum za zwycięstwo pod Grunwaldem Jagiełło w 1417 r. ufundował w Chełmie Lubelskim drewnianą katedrę pod wezwaniem *Rozestania Apostołów*, a właśnie to święto wypadło 15 lipca w dniu bitwy.

Rocznica zwycięstwa była obchodzona uroczystość w całym kraju. Od 1420 r. na polecenie prymasa Mikołaja Trąby było to święto obowiązkowe, święto Rozestania Apostołów. Odprawiały się wówczas w świątyniach dziękczynne nabożeństwa z procesją. Te procesje w Krakowie odbywały się do 1796 r. Jako pomoc kaznodziejska dla duchowieństwa na święto rocznicowe zwycięstwa pod Grunwaldem była dostępna książka *Cronica conflictus* – Kronika walki, powstała w

niedługim czasie po bitwie. Najpełniejszy opis tych wydarzeń dał ks. kanonik Jan Długosz.

Także strona niemiecka pamiętała o tym wydarzeniu. W 1411 r. Wielki Mistrz Henryk von Plauen ufundował w miejscu śmierci Jungingena kaplicę, która była miejscem modlitwy za zmarłych poległych w bitwie. W 1901 r. Niemcy na polu bitwy umieścili głaz upamiętniający śmierć Wielkiego Mistrza, z napisem: *za niemieckie prawo i niemiecki obyczaj*.

Podczas pierwszego pokoju w Toruniu zawartego 1 lutego 1411 r. Krzyżacy rzekli się Zmudzi na rzecz Litwy i zobowiązali się do odszkodowania dla Polski.

Bitwa i zwycięstwo pod Grunwaldem wywarło duży wpływ na rozwój świadomości religijno – patriotycznej Polaków. W klęsce Zakonu upatrywali oni karę Bożą zapowiadaną przez św. Brygidę, jaka spadła na Krzyżaków za sprzeniewierzenie się przez nich swojemu postannictwu i krzywdy wyrządzone sąsiadom. Polska wysunęła się na czoło państw środkowej i wschodniej Europy.

Dalszy ciąg tego, co stało się pod Grunwaldem odbył się na soborze w Konstancji (1414 – 1418), w którym uczestniczyła liczna delegacja polska. Podczas wystąpień w sali soborowej Paweł Włodkowic, rektor Akademii Krakowskiej zdemaskował działania zakonu, przekonując, że nie wolno pogan i nikogo nawracać siłą, że każdy naród, każde państwo ma prawo do stanowienia o sobie. Po Grunwaldzie i soborze w Konstancji Państwo Zakonne nie odzyskało już nigdy dawnej świetności i potęgi.

W 1910 r. w 500 rocznicę wiktorei grunwaldzkiej w Krakowie odbyły się trzydniowe uroczystości jubileuszowe związane z odstonięciem pomnika Grunwaldzkiego. Wkrótce Maria Konopnicka napisała słowa *Roty*, zaś Feliks Nowowiejski skomponował do niej muzykę. W latach 1959–1960 na polach Grunwaldu wystawiono obecnie istniejący pomnik.

Pamięć wszystkich narodów chętnie zwraca się ku wielkim dniom ich przeszłości. W nich odnajduje łączność, myśli oraz pokrewieństwo doznają umacniających poczucie wspólnoty narodowej w terażniejszości, z nich czerpie się i otuchę na przyszłość. Wielkie dzieła, których naród dokonał w czasach nieraz bardzo zamierzcztych, opromienione legendą, trwają w życiu duchowym tego narodu jako moce twórcze i drogie są sercu wszystkich jego synów.

Ważniejsza literatura

1. M. Biskup, *Z badań nad „Wielką wojną” z Zakonem Krzyżackim*, „Kwartalnik Historyczny”, 1959, nr 3.
2. M. Biskup, *Materiały do dziejów Krzyżackiej okupacji w ziemi dobrzyńskiej na przełomie XIV i XV w.*, „Zapiski Historyczne”, t. 25, z. 5.
3. W. Bortnowski, *Bitwa pod Grunwaldem*, Warszawa 1951.
4. S. Kuczyński, *Wielka wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409–1411*, Warszawa 1980.
5. S. Kuczyński, *O miejscu zgonu Wielkiego Mistrza i kilku innych sprawach*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1960.
6. S. Kujat, *Pobożne fundacje i pamiątki bitwy*, „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, Toruń 1910.
7. S. Zajęczkowski, *Zarys dziejów Zakonu Krzyżackiego w Prusach*, Toruń 1934.

Summary

Six hundred years ago the biggest battle of medieval Europe took place on the fields of village Grunwald. Many thousands of Polish knights as well as Lithuanian and Tatar troops marched from Czerwinsk through Mazovia to the borders of the Order of Teutonic Knights. The allied forces defeated the enemy in the mortal battle.

The victory of Grunwald has been the proud of Polish people from the centuries, because it realizes that they fought in a good cause, defending their rights, land and customs.

NASI AUTORZY

- | | |
|---|--|
| KRZYSZTOF CHŁAPOWSKI | – dr hab., pracownik Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk, Skarbnik Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, Przewodniczący Komisji Geografii KNH, członek Kolegium Wydawców Lustracji |
| IWONA M. DACKA-GÓRZYŃSKA | – dr, pracownik naukowy Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk |
| ANDRZEJ DWOJNYCH | – dr, pracownik Muzeum Mazowieckiego, wykładowca w Szkole Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku, członek TNP |
| HALINA GIŻYŃSKA-BURAKOWSKA | – mgr, emerytowany pracownik Biblioteki Publicznej w Olsztynie |
| GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI | – dr nauk humanistycznych, nauczyciel historii w III LO w Płocku, wykładowca w Szkole Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku, Członek Zarządu TNP |
| MICHAŁ MARIAN GRZYBOWSKI | – ks., prof. dr hab., historyk, wykładowca Uniwersytetu im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Wyższego Seminarium Duchownego w Płocku, Wiceprezes TNP |
| DAMIAN KASPRZYK | – dr, adiunkt w Zakładzie Etnologii Polski i Europy Uniwersytetu Łódzkiego, członek TNP |
| ANDRZEJ KOWALCZYK | – mgr, pracownik w stopniu asystenta Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, doktorant Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu |
| JAN HENRYK WALUŚ | – kolekcjoner, organizator wystaw numizmatycznych i falerystycznych. Członek TNP, działacz Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego. |
| KONRAD JAN WALUŚ | – doktor nauk technicznych, kolekcjoner, numizmatyk, filokartysta, projektant beznominatowych kartek pocztowych wydanych przez Poczta Polską. |
| GRZEGORZ WĄSIEWSKI | – mgr inż. technologii żywności, handlowiec, nauczyciel przedmiotów zawodowych w szkołach policealnych, członek Zarządu Oddziału TNP w Sierpcu, uczestnik Seminarium Doktoranckiego TNP |
| WACŁAW WOJCIECHOWSKI | – dr n. technicznych, inż., długoletni pracownik FMŻ w Płocku, a w latach 1977-1982 dyrektor naczelny, członek TNP |
| MAŁGORZATA BIELAK,
ELŻBIETA DOBRÓŃ,
WIESŁAWA MAZURSKA | – Książnica Płocka im. Wł. Broniewskiego
ul. Kościuszki 6, 09-400 Płock
tel. 24 268 00 21 lub 24 268 00 32 |